

Agnieszka Musiał, Jestem u siebie (feat. Kamil Be

Okno otwarte na Jodłowej
Śniadanie w cieniu drzew
I jakoś łatwiej żyło nam się potem
Mostów nie liczę
Jest ich więcej niż z tamtych czasów zdjęć
Panoramę mam do dzisiaj w głowie

Z drugiego piętra na Podgórzu na parking szybki bieg
I do kolekcji dwa mandaty
Codzienny pocałunek smogu, bar mleczny, potem park
Tęsknie za tym

Jestem u siebie
Choć jak ceramikę, czasem łatwo rozbić mnie
Jestem u siebie
Choć grunt się zmienia
Ciągłe w sobie już nie gubię się
U siebie
Choć odpowiedzi nie znam na tyle pytań, wiem
Jestem u siebie
Uuuu
Już nigdy nie chcę zgubić mnie

W mieście z wiaduktem z krajobrazem
W zimowy ciemny dzień
Gdzie po raz pierwszy otworzyłam oczy
Wszystko pamiętam jakby wczoraj stało się
Wyprawy w góry, trzepak i podchody

Biegnę wzdłuż rzeki w miejscu gdzie w maju pachnie bzem
Idę po chleb, mijam Osiecką
Myślę o słowie, kiedy w końcu spełni się
To inne miasto, lecz te same marzenia

Leniwie unosząc powieki
Czuję zapach rozpalającego się drzewa
Za oknem mróz
Tunele ze śniegu
A po obiedzie szarlotka i szklanka ciepłego mleka

Był w sercu maj
Podwórko pachniało bzem
Do zmierrchu ścigaliśmy się na rowerach
Za domem sad, dwa patyki
I z pokrzyw potwory
To był nasz pełen wyobraźni arsenał

To inne miasto lecz te same myśli, cele
Inne miasto, lecz te same dylematy

To inne miasto lecz te same myśli, cele
Inne miasto, lecz te same dylematy

To inne miasto lecz te same marzenia
Inne miasto, lecz te same dylematy
To inne miasto lecz te same marzenia
Inne miasto, lecz te same dylematy

Jestem u siebie
Choć jak ceramikę, czasem łatwo rozbić mnie
Jestem u siebie
Choć grunt się zmienia
Ciągłe w sobie już nie gubię się
U siebie

Choć odpowiedzi nie znam na tyle pytań, wiem
Jestem u siebie
Uuuu
Już nigdy nie chcę zgubić mnie